

Gdyby moja córka chciała pracować w Wielkiej Brytanii...

13 sierpnia 2024

Rafał Ziemkiewicz w mediach społecznościowych opisał co czekałoby jego córkę gdyby obecnie chciała po studiach zostać i pracować w Wielkiej Brytanii.

Jak pisze Ziemkiewicz „na dzień dobry, za dwuletnią “wizę absolwencką” + ubezpieczenie zdrowotne musiałaby wyłożyć, wg obecnych cen, równowartość kilkunastu tysięcy PLN”. Ale to nie koniec, bo „w ciągu tych dwóch lat, aby ta wiza absolwencka zmieniona została w stały pobyt z prawem do pracy, musiałaby znaleźć pracodawcę gwarantującego jej (w piśmie do stosownego urzędu) posadę za co najmniej 36 tys. funtów rocznie, i znowu wyłożyć kolejne tysiące funtów na opłaty dla rządu Jego Królewskiej Mości i przymusowe ubezpieczenia”.

Do tego dochodzi oczywiście „np. konieczność samodzielnego znalezienia sobie jakiegoś lokum, co jest na wyspach bardzo kosztowne”. Ale jak zauważa Rafał Ziemkiewicz „inna byłaby sytuacja gdyby nie była chcącą pracować i robić karierę białą katoliczką ze środkowej Europy, w dodatku z najlepszym brytyjskim wykształceniem – tylko migrantem z subsaharyjskiej Afryki albo Bliskiego Wschodu, który przekroczył granicę tego kraju nielegalnie”. W takiej sytuacji „natychmiast dostałaby ochronę prawną pobytu oraz benefity socjalne, mieszkaniowe i medyczne, bez żadnego obowiązku podejmowania pracy”.

Ziemkiewicz, kończąc swój wpis, skomentował, że Wielka Brytania całkowicie zatraciła zdrowy rozsądek, brnie w szaleństwo, i musi skończyć epicką katastrofą.

Na podstawie: [Twitter.com](https://twitter.com)

Źródło: [MediaNarodowe.com](https://media.narodowe.com)